

ECHO GOSTYŃSKIE

GAZETKA POWIATU GOSTYŃSKIEGO — LUTY 1954 R.

Na nowej drodze

Wielki program podniesienia produkcji naszego rolnictwa w ciągu najbliższych dwóch lat końcowych naszego Planu 6-letniego znajduje szczególne uwypuklenie w uchwale IX Plenum KC. PZPR i w tezach przedzjazdowych.

Realizacja tego programu stawia poważne zadanie naszym spółdzielniom produkcyjnym, które nieustannie winny podnosić swą gospodarke, stając się coraz bardziej wzorowymi dla chłopów indywidualnie pracujących, pomagając im w walce o wykonanie zadań produkcyjnych a jednocześnie coraz więcej zbliżając ich do gospodarki zespołowej a tym samym izolując od wpływu kulackiego.

Oczywiście dla wykonania tych zadań musimy wykorzystać wszystkie środki zmierzające do umocnienia i rozwinięcia spółdzielni produkcyjnych.

Zorganizować spółdzielnie produkcyjne — to nie wszystko. Trzeba nam ją otoczyć stałą, troskliwą i systematyczną opieką i pomocą tak ze strony rad narodowych partii, P.O.M. organizacji masowych oraz robotników z zakładów pracy. Mimo wielu dotychczasowych usterek i niedociągnięć pod tym względem spółdzielnie produkcyjne naszego powiatu mają poważne osiągnięcia i wszystkie wykazują wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Przekonały nas o tym dobitne wywiązywania się spółdzielni produkcyjnych z planowych dostaw, kontraktacji oraz zarobki pracujących członków: Spółdzielnie produkcyjne Wilkonice, Krzyżanki, Potarzyca, Strzelce Wielkie i inne wykonały swój plan odstaw ponad plan i przed terminem. Plany kontraktacyjne wykonano również ponad plan nawet powyżej 400 %. Zarobki

członków przekraczały niekiedy ponad 30,-zł za jedną dniówkę obrachunkową.

A przyżyjemy się dochodom przeciętnej rodziny składającej się z 3-ch pracujących w spółdzielni produkcyjnej, która za całoroczną pracę otrzymała:

| | |
|------------|------------|
| żyta | 15 q |
| pszenicy | 10 q |
| jęczmienia | 10 q |
| owsa | 6 q |
| ziemniaków | 40 q |
| kiszonki | 70 q |
| gotówki | 14.000 zł. |

Wielkie zadowolenie z osiągniętych wyników wyrazili członkowie Budziak i Grzelewski z Potarzyca, Sierota i Łakomy z Krzyżanek, Roszak i Dworniczakowa z Strzelce Wielkich i wielu innych.

W wzrastających warunkach bytowych członków spółdzielni niech świadczy fakt, że 25 członków wybudowało własne domki mieszkalne na działkach przyzagrodowych. W spółdzielni produkcyjnej Józefowo — Janicki i Walczak dzięki pomocy Państwa w pierwszym roku istnienia spółdzielni wybudowali swoje domki na działkach przyzagrodowych.

Spółdzielcy w Kuczynie wyrażają chęć pobudowania własnych zagrod bez pomocy Państwa, po trzyletnim okresie pracy w spółdzielni.

A co wykazał zorganizowany przez P. Z. G. S. kiermasz w Gębicach? Jednodniowy obrót wyniósł ca 50.000,—zł, a niektóre rodziny zaopatrzyły się w różnorodne materiały o wartości przekraczającej 3.000,—zł każda.

Osiągnięcia te są wynikiem wzorowej kolektywnej pracy zmechanizowania robót rolnych, oraz

systematycznego podnoszenia wiedzy rolniczej, która wybitnie występuje w dziedzinie hodowlanej we wszystkich prawie naszych spółdzielniach, podnosząc wysoko produkcję, a więc zwiększając ogólny dochód spółdzielni i wszystkich jej członków.

IX Plenum KC. PZPR postawiło podniesienie produkcji rolnej nie tylko przed spółdzielniami produkcyjnymi i P.G.R-ami, ale również stawia poważne zadania przed chłopstwem gospodarującym indywidualnie.

W gospodarstwach tych istnieją jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Dla wykorzystania tych rezerw IX Plenum naszej Partii postanowiło utrzymać w latach następnych dostawy obowiązkowe na niezwiększającym się poziomie, a także rozszerzyć system ulg i zamienników, rozszerzyć pomoc kredytową dla gospodarstw małych i średniorolnych zwiększyć zaopatrzenie wsi w materiały budowlane, rolnicze, konsumpcyjne. Zwiększyć pomoc agrozootekniczną w celu podniesienia hodowli.

Uchwały IX Plenum są już realizowane, widać to w Uchwale Rządu z grudnia 1953 roku, która mówi o pomocy państwa dla gospodarstw małych i średniorolnych. Pracujący chłopci na zebraniach gromadzkich naszego powiatu podjęli zobowiązania podniesienia hodowli zwierzęcej o 2285 sztuk w tym 1200 bekonów, 185 krów, 350 cieliczek i 550 tryków, którą w dalszym ciągu podnoszą.

Czy zwiększając pomoc produkcyjną dla indywidualnych chłopów moliorolnych i średniorolnych, Partia będzie równocześnie walczyć o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej?

Oczywiście że tak.

“Spółdzielczość produkcyjna mówi tow. Bierut na IX Plenum to jedyna droga wydoby-

cia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zacofanej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy — gospodarki o niskiej towarowości, a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia potrzeb i niedającej drobnemu wytwórcy chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury“.

O słuszności kolektywnej gospodarki przekonało się już wielu gospodarzy indywidualnych zgłaszających się dobrowolnie do już istniejących spółdzielni, np. w Wielkich Strzelcach, Dąbrówce, Daleszynie i Józefowie.

Prawdę tę powinni zrozumieć wszyscy mało i średnio rolni chłopci naszego powiatu?

Bierzmy przykład z powiatu Gniezno, Września, Wągrowiec, Szamotuły, których chłopci uznali wyższość gospodarki zespołowej i większość gromad w tych

powiatach, pracuje zespołowo.

O wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną przekonują nas już istniejące na naszym terenie spółdzielnie produkcyjne, ich wydajność produkcyjna — dochód członków spółdzielni wzrasta z roku na rok nie tylko z dniówek obrachunkowych, ale również z działek przyzagrodowych na której trzymają 2 krowy z przychówkiem, trzodę chlewną owce, drób itp.

Tak więc w spółdzielni skończył się wyzysk kułacki pracującego chłopca.

O tym przekonały się spółdzielnie produkcyjne, które wiązały się z ubogich gospodarstw, bez rasowych zwierząt gospodarskich i bardzo słabym a nawet złym stanem budynków i opłakanym inwentarzem martwym. Dziś natomiast dzięki pomocy Państwa i własnym środkom wydziałanym corocznie z bilansów stan budynków zmienił się całkowicie, zwierzęta gospo-

darskie są liczne i rasowe a sprzęt rolniczy w doskonałym stanie i poważnie zmechanizowany. W perspektywie dalszej widzimy całkowitą zmianę oblicza wsi w strukturze rolniczej, w warunkach bytowych, socjalnych i kulturalnych. Realne więc staje się zjawisko zbliżenia warunków pracy i bytowych wsi do miasta.

Skończył się wyzysk pańszczyźniany i rozpoczął się dobrobyt chłopca pracującego i to jest największą zdobyczą.

Niech więc wzrasta pełna świadomość chłopca mało i średnio rolnego, organizujemy komitety założycielskie, zawiązujemy spółdz. produkcyjne i nie pozwolimy się wyprzedzić innym powiatom, a odwrotnie dajemy wyraz pełnego zrozumienia naszych obowiązków w stosunku do naszej Władzy Ludowej i przyspieszamy kolektywizację zgodnie z wytycznymi IX Plenum dla godnego uczczenia X rocznicy istnienia naszego Państwa Ludowego.



Tak powstała spółdzielnia produkcyjna

Ustrój społeczny Polski przedwojennej nie tylko nie pozwalał, ale i uniemożliwiał stawianie przed rolnictwem zadania planowego podniesienia plonów, zmiany struktury zasiewów, wprowadzenia wydajnych maszyn i narzędzi rolniczych, zastosowania nowoczesnej wiedzy agro i zootechnicznej.

W Polsce przedwojennej istniały z jednej strony daleko idące rozdrobnienie ziemi, z drugiej gospodarstwa obszarncze i kułackie. Gospodarstwo chłopskie mało i średniorolne nie mogło naturalnie stosować traktorów, maszyn rolniczych, prawidłowych płodozmianów, wysokiej agrotechniki i racjonalnej gospodarki.

Gospodarstwa obszarncze, chociaż były nastawione na produkcję towarową, korzystały jednak również przeważnie ze zaprzęgu konnego i tanić sił roboczych, których w Polsce przedwojennej było na wsi o 8 milionów za dużo. Poza tym gospodarstwa obszarncze prowadziły gospodarkę rabunkową na zasadach tak zw. „wolnego płodozmiannu“, i niszczyły strukturę gleby i jej żyzność. Dlatego też plony w gospodarstwach obszarnczych chociaż

były nieco wyższe niż w gospodarstwach chłopskich, zaczęły w ostatnich latach trzydziestych wykazywać tendencje do upadku.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w pamiętnej i historycznej dacie 6 września 1944 r. wydał znamieny dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej, stwierdzając, że Reforma Rolna w Polsce jest koniecznością państwową i gospodarczą. Tym doniosłym aktem Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zlikwidował wszelką własność obszarnczą w całym kraju, wyzwalając uciśnioną warstwę chłopstwa pracującego z podwyzysku i wyniszczenia.

Ziemia poobszarncza została przeznaczona w pierwszym rzędzie na:

- upełnorolnienie istniejących gospodarstw karłowatych, małorolnych i średniorolnych,
- tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych robotników i pracowników rolnych.

Na terenie powiatu gostyńskiego w toku przeprowadzonej reformy w latach 1945 - 1947 zostało podzielonych ziemią 495 par-

celantów - b. robotników rolnych, oraz upełnorolniono 677 chłopów mało i średniorolnych.

Był to pierwszy etap wielkiego dzieła historycznego Partii i Rządu, wyzwalający robotnika rolnego z wielowiekowego jarzma i uciśku obszarnczego. Reforma rolna nie rozwiązała w całej pełni jednak kwestii podniesienia produkcji rolnej, podniesienia dobrobytu i kultury chłopca, podniesienia stopy życiowej wszystkich mas pracujących miast i wsi.

Drugim etapem, który ma przynieść całkowite przeobrażenie oblicza wsi polskiej jest spółdzielczość produkcyjna. Ten drugi etap przebudowy wsi powiatu gostyńskiego przestawienia wsi naszej z gospodarki prymitywnej, zacofanej na wyższą formę gospodarki socjalistycznej rozpoczęliśmy w drugiej połowie 1949r.

Komitety Powiatowe P.Z.P.R. w tym przełomowym okresie zmobilizował najlepszych i najbojowszych ludzi, kierując ich w rejon gminy Pępowa, by uświadamiali masy chłopskie o wyższości gospodarki zespołowej - kolektywnej, nad gospodarką indywidualną, drobnotowarową. Praca aktywna nie była łatwa, wróg kla-

sowy, podsycany nadto przez agentury zagraniczne usiłował wszelkimi dostępnymi środkami i metodami przeszkadzać w tej wzniosłej ideowej pracy, aby nie dopuścić do zrzeszenia chłopów małego i średniorolnych w gospodarstwa spółdzielcze. Jednak jak zwykle zwyciężyła prawda, zwyciężyła idea, socjalizmu wróg klasowy poniósł pierwszą dotkliwą porażkę w grudniu 1949 r., kiedy to w gromadzie Gębice, gminy Pępowo powstała pierwsza w powiecie gostyńskim Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza im. Tadeusza Kościuszki.

Do spółdzielni tej przystąpiło wówczas 47 członków, którzy wnieśli 327 hektarów ziemi, 39 koni, 9 krów oraz wszystkie posiadane maszyny i narzędzia rolnicze. Przewodniczącym spółdzielni został wybrany parcelant Wojciech Gulcz, który zaszczytną tą funkcję pełni w swojej spółdzielni do dnia dzisiejszego.

Praca w spółdzielni produkcyjnej Gębice w pierwszym roku gospodarki zespołowej nie była łatwa, gdyż w dalszym ciągu pracował wróg, który usiłował zorganizowaną już spółdzielnię rozsadzić od wewnątrz. Byli wśród spółdzielców tacy członkowie, którzy rozumieli wspólną pracę i dobro społeczne, jednak byli wśród nich tacy, którzy ulegając podszeptom wroga nie tylko pracowali źle i niechętnie, ale usiłowali odciągnąć od pracy innych członków. Dzięki jednak troskliwej opiece ze strony czynników politycznych, jak również władz gminnych i powiatowych, wroga robotę udało się przelamać, a spółdzielcy krzepili organizacyjnie, gospodarczo i politycznie.

Już w dniu 1 stycznia 1951 r. Spółdzielnia Produkcyjna Gębice liczyła 40 sztuk bydła, 43 sztuki trzody chlewnej, 29 szt. owiec i 51 szt. drobiu.

W dniu 1. 1. 1952 r. spółdzielnia posiadała 50 szt. bydła, 78 szt. trzody chlewnej, 43 owce, 67 szt. drobiu.

W dniu 1. 1. 1953 r. spółdzielnia posiadała 64 szt. bydła 90 szt. trzody chlewnej, 73 owce, 74 szt. drobiu, a pod koniec 1953 r. osiągnęła stan 74 szt. bydła, 120 sztuk trzody chlewnej, 120 owiec, 150 szt. drobiu.

Powyższe cyfry świadczą najlepiej o szybkim rozwoju spółdzielni produkcyjnej w Gębicach. Są one najlepszym dowodem i sprawdzianem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Również i w produkcji roślinnej spółdzielnia produkcyjna może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. Przeciętne plony z jednego ha podstawowych zbóż i okopowych na przestrzeni od 1950 r. do 1953 r. kształtowały się jak niżej:

| Nazwa ziemiopłodu | Plon z 1 ha w kwintalach | | | |
|-------------------|--------------------------|-------|------|------|
| | 1950 | 1951 | 1952 | 1953 |
| Żyto | 17,- | 19,75 | 18,8 | 20,- |
| Pszenica | 18,- | 23,30 | 20,3 | 22,- |
| Jęczmień | 16,- | 17,72 | 20,- | 24,- |
| Owies | 19,- | 20,80 | 24,- | 25,- |
| Buraki cukrowe | 170 | 175 | 280 | 290 |
| Ziemniaki | 100 | 100 | 138 | 150 |
| Buraki pastewne | 250 | 270 | 457 | 460 |

Nie możemy pominąć milczeniem budownictwa gospodarczego i mieszkalnego spółdzielni.

Chylące się do ruiny zabudowania gospodarcze zostały już w pierwszych dwóch latach wyremontowane i odbudowane przez spółdzielców i oddane do użytku dla rozwoju inwentarza. Dla rozwoju fermi drobiowej spółdzielnia pobudowała już dwa kurniki. Dla zapewnienia bazy paszowej szczególnie na okresy deficytowe pobudowano nowy silos dla kiszenia masy zielonej. W roku bieżącym spółdzielcy uchwalili wybudować nową świniaarnię

na 150 sztuk, gdyż dotychczas posiadane pomieszczenia dla trzody chlewnej i jej rozwoju są nie wystarczające. Z rozwojem gospodarki spółdzielczej rośnie dobrobyt samych spółdzielców. Świadczyć o tym mogą nowe domy mieszkalne i inwentarskie których w nowo budującym się osiedlu powstało dotychczas 14, a w roku 1954 spółdzielcy planują budowę dalszych czterech domów mieszkalnych.

Tak więc powstała i rozwijała się pierwsza w naszym powiecie spółdzielnia produkcyjna.

Kwadrans rozmowy z członkiem spółdzielni produkcyjnej

Dzień dobry Obywatelu — dzień dobry, a skąd Wy to! przyjechałem do Was obywatelu celem zapoznania się z warunkami jak żeście żyli przed wojną? jak czujecie się obecnie po wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej? co Was skierowało do spółdzielni? O obywatelu co do życia przed wojennego za pana dziedzica to bym mógł Wam dużo opowiedzieć, bo wleźli mi za skórę nie mało. Bo wiecie jak to było, człowiek to wysokich szkół nie miał, bo gdzie tam myśleć o studowaniu, przez cały rok od świtu do zmroku pracował w polu i jeszcze panu dziedzicowi za ma-

ło było. Tak nie nażarty był, że jak człek se krowe pędził na pastwisko a skóbla troszke z pańskiego, to zaraz biczykiem łośił i z pracy chcioł wyrzucić. A co do płacy to szkoda gadać, człek ta miał dzieciśka w domu, jesć chciały, a skąd to było wziąć kiedy pan dziedzic raz na trzy miesiące dał i jeszcze nie wszystko, bo to mu złodziej porwał pieniądze, lub miał za mały urodzaj i zawsze stękał że jest biedniejszy, a brzuch przed sobą miał jak się patrzy. A co do stękania to był wyprawni, umioł bo umioł biedne to nasze dzieciśko. Tylko jak np. przypadły

pana dziedzica imieniny, pani dziedziczki, albo panienki, to się wszystko znalazło. Powozy, stangrety, pieczone warzone, tak że stoły od joda się uginały i bawili się że aż ha! Po wojnie jak powstał Rząd Ludowy, to zaraz kazał rozparcelować pana dziedzica ziemię między chłopów, no i ja też sobie wzięłem parcelę, na której mi się nie najgorzej wiodło.

A powiedźcie obywatelu, co Was skłoniło żeście przystąpili do spółdzielni? Proszę Was zacząłem myśleć kombinować co by to zrobić żeby jakoś sobie polepszyć, bo wiedziałem już, że nasz Rząd to

przecież nasz Rząd „chłopski“ a w takim Rządzie to kto chce to zawsze sobie poprawi. Raz pojechołem do miasta z moim wieprzkiem aby go sprzedać i w pewnej chwili słysze jak moi znajomi coś tak z zainteresowaniem rozmawiają podszedłem i ja do nich, stoję słucham i słucham, a tu nic innego tylko spółdzielnia produkcyjna. Trąciłem ta jednego z nich w bok i pytam go się, wytłumaczcie mi sąsiedzie co to jest ta spółdz. produkcyjna Sąsiad jak mi zaczął tłumaczyć, tak że bez małego nie połykałem jego wypowiedzi. Zaczęło mi to niedawać w głowie spokoju, tak że sam kupiłem gazetę boć i czytać umiem. Kupiłem ją i patrzę a tu prawie cała gazeta opisuje tylko o spółdzielni. Dalejże jechać do matki i pomówić z nią o spółdzielni gdy przyjechałem to sołtys zwołuje zebranie gromadzkie i o spółdzielni mówię

Od tego czasu zaczęłem się mocno zastanawiać, naradzać z koleżeństwem, z sąsiadami z aktywnym który jeździł do nas. Trudno mi było przekonać się i podpisać statut spółdzielczy dlatego, że różnie mówiono na gromadzie. Jedni byli za założeniem, drudzy żeby dać spokój temu, nawet sam sołtys nie dawał przykładu założenia spółdzielni. Dopiero wycieczki do spółdzielni takich jak Krzyżanki, Gębice potwierdziły już, że warto podpisać deklaracje. — którą podpisałem.

A dawno żeście założyli tą swoją spółdzielnię?

Nie tak dawno — w styczniu 1954 r. Jest nas 13 członków z wkładami i 13 członków bez wkładu.

A co wasza spółdzielnia zamierza robić?

Nasza spółdzielnia będzie nastawiona na warzywnictwo i hodowlę nasion. Sam czytam dużo w gazetach o Związku Radzieckim i tak sobie myślę że nasza spółdzielnia mogła już prędzej powstać to dzisiaj mielibyśmy takie wyniki jak Strzelce Wielkie, czy też Krzyżanki, a nawet zbliżyć się naszymi wynikami do kolchozów w ZSRR.

Rozmowę przeprowadzono z ob. Musielakiem Wawrzynem, czł. spółdzielni produkcyjnej powiatu gostyńskiego.



Spółdzielcy z Siedmiorogowa wykorzystują rezerwy na odcinku produkcji roślinnej i hodowlanej

Zaledwie 9 miesięcy wspólnego gospodarowania spółdzielców z Siedmiorogowa wykazało jak wielkie możliwości są przez gospodarkę spółdzielczą. Obecnie przystąpiono do budowy wspólnej obory. Dlatego najpilniejszym zadaniem jest ostatnio sprawa zwiększenia bydła. Słaba jest jeszcze mleczność krów i dlatego spółdzielcy winni temu zagadnieniu poświęcać dużo uwagi.

Tak jak na odcinku hodowli znajdują się jeszcze ogromne rezerwy, których wykorzystanie przyniesie spółdzielcom wzrost dobrobytu tak również w zakresie produkcji roślinnej można jeszcze wiele zrobić. Zwiększyć należy obszar pod uprawę roślin technicznych, pastewnych, oraz nasiennych, zapewniając tym samym bazę paszową. Wykorzystanie tych rezerw nie przy-

sporzy spółdzielni większych trudności a za to podniesie wyniki gospodarce. Orki zimowe wykonano na 90% użytków rolnych. Jeżeli do tego dodamy racjonalne przechowywanie obornika i zakładanie przyżm kompostowych, to należy oczekiwać iż spółdzielcy osiągną dobre wyniki swej gospodarki.

Czesław Wojcieszak
korespondent

Czy wiecie że.....

W spółdzielni produkcyjnej Krzyżanki, gmina Pępowo, obyw. Adamiak Szczepan, w roku 1953 miał największą ilość dniówek obrachunkowych, bo aż 904 za które otrzymał w gotówce 11.847 86 zł. w naturze 20,79 q żyta, 7,86 q owsa, 116 q paszy, 18,47 q. jęczmienia i 100,07 q. ziemniaków.

A o dzielnej ZMP-owskiej siódmence z gębickiej Spółdzielni, wiecie co?

W Spółdzielni Produkcyjnej Gębice, na zebraniu obrachunkowym siedmiu ZMP-owców. Grzegorz Zmysłowski, Andrzej Szymański, Józef Śrama, Jan Sierleja, Apolonia Sierleja, Julian Rejek, Antoni Kaźmierczak, uroczystie podpisali spółdzielczy statut.

Co jest powodem, że ci młodzi ludzie całym sercem, garną się do pracy w spółdzielni? Że chcą nie tylko pracować, ale i decydować o jej gospodarce, o jej planach?

Możemy na to odpowiedzieć: Młodzi ludzie widzą w swojej spółdzielni produkcyjnej dobrobyt.

**Przez wpłatę należności podatkowych
spełniasz swój obowiązek obywatelski
wobec Państwa.**